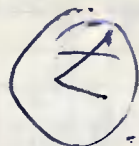


Henryk Łapiak
ul. Łemżyńska 15
18-231 Ciechanowiec



II/252 ±

ARCHIWUM WSKŁADNIE

Ciechanowiec 20.03.89

FLYNELO
22.03.89

411

Moje wspomnienia z pobytu
w niewoli sowieckiej 47

Zostałem powołany do czynnej służby wojskowej
w 1937 roku do 7-go Batalionu Pancernego w Grodnie
1-go września 1939 roku Niemcy napadli na
Polskę. Biorę czynny udział wraz z Batalionem
w walce z Niemcami. Po rozkroku naszej
jednostki cofam się z Grupą żołnierzy
pod dowództwem kpt. Łaguna w stronę
Równa. Po drodze kilkakrotnie Niemcy
każardują, jestem przysypany ziemią, kolęga
zakłity. W Równym kpt. Laguna oznajmił nam
że Sowieci przeszli granicę i na własną
rękę możemy wracać. Wracając z bronią
w Mostopolu 23 września zostaliśmy okrążeni
i wzięci do niewoli sowieckiej.

Nocą wyprowadzili nas czołwkami za
granicę Polski. Do Polski jechało sowieckie
wojsko. W jednej chwili z czołgu oddali
serię strzałów do nas bezbratnich żołnierzy
i z pierwszych szeregów zostało kilku
namych i zakłitych.

Po drodze pole nami jeść nie dawali
kilka dni trzymali nas w lesie, oficerów
wybrali do innej grupy, przeniesli.

Ja popadłem do grupy, którą skierowali

do kopalni rudy w Kraywym-Rogu
 Praca była ciężka, kto nie wyrobił normy
 jesć nie dostał. Listy z domu dochodziły
 do kancelarii tu zostały otwierane, czytane
 pieniądze zakierane i potem oddawane na
 apelu. Pewnego dnia zrobiliśmy
 strajk nie poszliśmy do roboty.
 NKWD. przyjechało z Moskwy wybrali
 kilku żołnierzy i wywieźli w nieznane,
 nas przymusowo zapędzili do pracy.
 Co dzień na zbiórkę upominaliśmy się
 żeby nas puscili do domu gdyż z blimi
 nie walczylismy. Odpowiedz była ta,
 sama, zobaczysz Polskę jak swoje
 ucho. Wiosną 41 roku przewieźli
 nas na budowę, mostu i szosy na terenie
 Polski. Bilem kamień pracowałem w kamienio-
 łomach. fereli ktos nie dał rady pracować
 stawiali go na baczność pod słońce aż
 upadnie. Przywozili na robotę kaszę to
 bratem lupany kamień i dostawałem
 łopatkę Kaszy (to nazywało się premludo)
 Robilem do chwili napadu Niemiec.
 w 1941 roku czworakami gnali nas
 pieszą w Głęb Rosji. Starsi koleczy
 z wycieńczeniem podali, my ich
 więcej nie widzieli. Zostawał się
 żołnierz Sowiecki z psem i po

pewnym czasie dochodził tylko
 Kondaj. Tak doszedłem szczęśliwie
 do Starobielska była to klasztor.
 W Starobielsku już przed nami byli
 Polacy. Okazało się, że to byli
 oficerowie polscy, których wywieźli
 do Katynia. Potem poznaliśmy że tu
 byli nasi żołnierze gdyż całe ściany
 klasztoru prawosławnego były zapisane
 polskimi nazwiskami.

W tym klasztorze byliśmy do umowy
 Sikorski - Stalin.

1-go sierpnia 1941 roku zostaje zwolniony
 z niewoli. Wtedy utworzyło się wojsko
 Polskie pod dowództwem Gen. Andersa.
 My wszyscy wstąpiliśmy do wojska, które
 wyjechało do Turcji i dalej formowało
 się. Strony były tam 40°, a my mieszkaliśmy
 w namiotach. Ubrania i obuwie na nas
 było z 39 roku, jedne suchmany, a nogi
 okrywane szmatami. Tu zostaliśmy przetransportowani
 do 16 Kolumny samochodowej.

Przeprowadza inspekcję Gen. Sikorski
 w 1942 roku wyjeżdżam wraz z armią
 do Uzbekistanu miasto Szachmatal.
 temperatura dochodzi do +40°.

Choroby dziesiątkują. Ja jestem
 w szpitalu, natomiast jednego dnia
 Niemcy znaleźli trupy wywozili.

4. Dowiedziałem się że w szpitalu będzie
Komisja, które zakwalifikuje no wyjazd
za granicę. Prosiłem p. dr. żeby mnie
wypisał i wróciłem do swojej jednostki
pomimo że byłem chory.

Wyjechałem do portu Krasnowodzk
skąd armie za porozumieniem rodu

Radzieckiego wyjechała okrętami
do Persji port Pahtlewić.

Tak pożegnałem Zwierzek Radziecki w 1942r.

Walcem razem z Armią przez Iran, Irak,
Syrie, Palestynę, Egipt, Włochy, Anglię.
We włoszech brałem udział w walce
o Monte Cassino.

W 1947 roku z Anglii wróciłem do Polski.
W tym roku poznałem pannę, która wróciła
z Syberji i ożeniłem się.

Stepiak